

Sygn. akt VI Ka 130/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 maja 2017 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Natalia Burandt (spr.)
Protokolant	sekr.sądowy Aneta Zembrzuska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Elblągu J. M.

po rozpoznaniu dnia 26 maja 2017r., w E.

sprawy:

M. S. (1), s. J. i B., ur. (...) w E.

oskarżonego o czyn z art. 157 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 24 listopada 2016 r., sygn. akt VIII K 387/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżyciela posiłkowego A. I. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę w kwocie 60 zł.

Sygn. akt VI Ka 130/16

## UZASADNIENIE

**M. S. (1)** oskarżony został o to, że w dniu 12 lutego 2016 r. w E. na skrzyżowaniu ul. (...) a Piłsudskiego dokonał uszkodzenia ciała A. I. w ten sposób, że raz uderzył pokrzywdzonego zaciśniętą pięścią w twarz, w nos przez uchylone drzwi samochodu osobowego marki V. (...), w wyniku czego A. I. doznał urazu nosa z powstaniem płytkiej rany nosa i krwawieniem z nosa doznane obrażenia spowodowały u niego rozstrój zdrowia na czas nie przekraczający dni siedmiu w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., to jest o czyn z art. 157 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Elblągu wyrokiem z dnia 24 listopada 2016r. wydanym w sprawie o sygn.. akt VIII K 387/16:

I. uznał oskarżonego M. S. (1) za winnego tego, że w dniu 12 lutego 2016r. w E. na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) dokonał uszkodzenia ciała A. I., w ten sposób że uderzył pokrzywdzonego zaciśniętą pięścią w nos, w wyniku czego A. I. doznał urazu nosa z powstaniem płytkiej rany nosa i krwawieniem z nosa, przy czym doznane obrażenia spowodowały

u pokrzywdzonego rozstrój zdrowia na czas nie przekraczający siedmiu dni, tj. popełnienia czynu kwalifikowanego z art. 157 § 2 k.k. i przy zastosowaniu art. 59 k.k. odstąpił od wymiaru kary;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego A. I. kwotę 400 zł (czterystu złotych) tytułem częściowego naprawienia szkody;

III. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 5 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 30 zł (trzydziestu złotych) oraz obciążył go pozostałymi kosztami sądowymi.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego A. I. i zaskarżając go w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze oraz braku rozstrzygnięcia o środku kompensacyjnym w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (pkt I i II wyroku), na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 kpk zarzucił mu:

1. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia polegające na obrazie:

a) art. 410 k.p.k. 424 § 1 pkt 1) k.p.k. jak i art. 167 k.p.k. poprzez nie dokonanie w uzasadnieniu sporządzonego wyroku oceny zeznań D. S. (1) składanych w postępowaniu przygotowawczym (protokół z 26.04.2016r., karta 29 i następane) jak i zaniechaniu wezwaniu w/w świadka na rozprawę, co skutkowało błędnym wnioskowaniem, że również stroną agresywną podczas przebiegu zajścia był pokrzywdzony;

b). art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 kpk poprzez uznanie wyjaśnień oskarżonego za wiarygodnych w zakresie agresywnego zachowania pokrzywdzonego i braku uznaniu zeznań oskarżyciela posiłkowego za wiarygodnych w zakresie opisywanego przez siebie zachowania podczas przebiegu zdarzenia;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wymiaru kary i innych środków i mający wpływ na treść orzeczenia, w postaci mylnego założenia, że pokrzywdzony przejawiał zachowania agresywne, niejako prowokując oskarżonego do podjęcia przypisanego temu ostatniego czynu;

3. błędnym zastosowaniu art. 59 kodeksu karnego poprzez przyjęcie, że charakter zdarzenia, w tym zachowanie pokrzywdzonego przemawia za uznaniem, że czyn jakiego dopuścił się oskarżony charakteryzuje się niską społeczną szkodliwością;

4. nie uwzględnieniu wniosku pokrzywdzonego o zasądzenie na jego rzecz w trybie art. 46 kodeksu karnego zadośćuczynienia w wysokości 3000 zł za czyn jakiego dopuścił się oskarżony wobec pokrzywdzonego z uwagi na:

a) naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwą interpretację art. 46 kodeksu karnego, który w przypadku złożenia wniosku przez pokrzywdzonego statuuje zasadę obligatoryjności orzeczenia zadośćuczynienia,

b) błędów w ustaleniach faktycznych przemawiającego za tym, iż charakter naruszonego dobra, zakres obrażeń oraz subiektywne odczucia A. I. nie przemawiają za przyznaniem jego osobie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

W wywiezionym środku odwoławczym, jego autor w trybie art. 452 § 2 kpk zawarł także wniosek dowodowy „o przesłuchanie na rozprawie świadka D. S. (1) zeznającego podczas dochodzenia na okoliczność reakcji i relacji pokrzywdzonego w kontekście zaistniałego zdarzenia”.

W konkluzji apelacji, skarżący podnosząc powyższe zarzuty, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary grzywny w wymiarze ustalonym przez Sąd Odwoławczy oraz zmianę punktu II poprzez zasądzenia na podstawie art. 46 § 1 kodeksu karnego zadośćuczynienia pieniężnego w wymiarze 3000 zł za czyn jaki dopuścił się oskarżony wobec pokrzywdzonego.

Prokurator Rejonowy w pisemnej odpowiedzi na apelację wniósł o jej nieuwzględnienie i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyrok, które to stanowisko podtrzymał na rozprawie odwoławczej.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja wywiedziona przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego A. I. jako niezasadna nie zasługiwała na uwzględnienie. Przytoczone w niej argumenty dla poparcia prezentowanego stanowiska, mające uzasadniać naruszenie przez sąd merriti licznych przepisów postępowania, obrazę prawa materialnego oraz wadliwość poczynionych ustaleń w sprawie odnoszących się do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego M. S. (2) czynu, a w konsekwencji błędne przyjęcie przez sąd orzekający, iż zaistniały przesłanki zastosowania dobrodziejstwa odstąpienia od wymiaru kary - były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów.

Tytułem wstępu do rozważań, godzi się zaznaczyć, że Sąd Rejonowy przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonego (w zakresie samego sprawstwa oskarżonego, skarżący nie kwestionował ustaleń sądu), oceny stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazany przepis ustawy karne (skarżący nie podważał również przyjętej przez sąd kwalifikacji prawnej), jaki i zaistnienia przesłanek uprawniających do zastosowania instytucji odstąpienia od wymiaru kary, a także w zakresie rodzaju i wysokości zastosowanego środka kompensacyjnego.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na istotę zakresu kontroli odwoławczej. Mianowicie zgodnie z treścią art. 433 § 1 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym od dnia 15 kwietnia 2016r., mającym zastosowanie w niniejszej sprawie albowiem akt oskarżenia został wniesiony po wejściu w życie ustawy z dnia 11 marca 2016r.), Sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia, a jeżeli w środku odwoławczym zostały wskazane zarzuty stawiane rozstrzygnięciu – również w granicach podniesionych zarzutów, uwzględniając treść art. 447 § 1-3, a w zakresie szerszym w wypadkach wskazanych w art. 435, art. 439 § 1, art. 440 i art. 455 kpk. O tym zatem, jakie są granice rozpoznania sprawy decyduje sama treść złożonego środka odwoławczego, która określa zakres zaskarżenia, czyli te składniki orzeczenia Sądu I instancji, które są przez skarżącego kwestionowane. Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w Elblągu w sprawie o sygn. akt VIII K 387/16 z dnia 24 listopada 2016r. w części dotyczącej kary oraz co do braku rozstrzygnięcia w przedmiocie środka kompensacyjnego w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 46 § 1 kk). Zdaniem apelującego, wadliwość tej części wyroku stanowi konsekwencję poczynienia błędnych ustaleń faktycznych w zakresie stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu oraz dokonania nietrafnych założeń co do agresywnego zachowania pokrzywdzonego, co z kolei wynikało z naruszenia przez sąd meriti przepisu postępowania karnego, tj. art. 7 kpk, art. 410 kpk, art. 424 § pkt 1 kpk i art. 167 kpk. Autor skargi nie zakwestionował tym samym rozstrzygnięcia co do istoty winy oskarżonego. W tej sytuacji przekroczenie granic apelacji możliwe jest w oparciu o szczególne przepisy wskazane w ustawie, a są to art. 439 § 1 kpk, art. 440 k.p.k i art. 455 kpk. Jedynie zatem przez pryzmat tych ostatnich przepisów sąd odwoławczy był uprawniony do kontroli zapadłego wobec oskarżonego wyroku. W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie występują żadne z tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, enumeratywnie wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. ani też nie ma podstaw do uznania, że przypisanie oskarżonemu winy w takim zakresie jak uczyniono to w zaskarżonym wyroku, jest rozstrzygnięciem rażąco niesprawiedliwym w rozumieniu art. 440 k.p.k., jak również nie wystąpiły okoliczności określone w art. 455 kpk.

Reasumując, tej ocenie dowodów, utrzymanej w granicach gwarantowanych zasadą wyrażoną w art. 7 kpk, nie można zarzucić ani dowolności, ani błędów, czy też uchybień. Przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające oskarżonego ale również wszelkie dowody im przeciwne, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ jednocześnie nie zostało ono bądź w ogóle (co do sprawstwa jak i kwalifikacji prawnej), bądź w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez skarżącego (odnośnie oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, wystąpienia przesłanek zastosowania art. 59 kpk, rodzaju i wymiaru orzeczonego środka kompensacyjnego), przeto w całej rozciągłości zasługuje również na aprobatę sądu odwoławczego. Ponownie należy podkreślić, że Sąd I instancji zgromadził kompletny materiał dowodowy pozwalający na ostateczne rozstrzygnięcie niniejszej sprawy.

Zaprezentowane w pisemnych motywach wyroku analiza tego materiału oraz ocena poszczególnych środków dowodowych są w pełni przekonujące i jasno odpowiadają na pytanie dlaczego taki, a nie inny wyrok zapadł.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do wskazanych w apelacji zarzutów natury procesowej, należy przede wszystkim stwierdzić, że całkowicie nietrafnie podniesiono zarzut naruszenia przez sąd orzekający art. 410 kpk w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 kpk w z w. z art. 167 kpk „poprzez nie dokonanie w uzasadnieniu sporządzonego wyroku oceny zeznań D. S. (1) składanych w postępowaniu przygotowawczym (protokół z 26.04.2016r., karta 29 i następne), jak i zaniechaniu wezwaniu w/w świadka na rozprawę, co skutkowało błędnym wnioskowaniem, że również stroną agresywną podczas przebiegu zajścia był pokrzywdzony”.

Uszło bowiem uwadze skarżącego, iż zgodnie z treścią 423 § 1a kpk w brzmieniu obowiązującym już od dnia 1 lipca 2015r., w przypadku złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku w części odnoszącej się m.in. jedynie do rozstrzygnięcia o karze i o innych konsekwencjach prawnych czynu (pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego złożył wniosek o sporządzenie uzasadnienia w części dotyczącej „rozstrzygnięcia o karze, naprawieniu szkody i kosztach postępowania” – k. 104), sąd może ograniczyć zakres uzasadnienia do tych tylko części wyroku, których wniosek dotyczy. Ponadto w przepisie art. 424 § 3 kpk (po nowelizacji ustawą z dnia 11 marca 2016r.), ustawodawca zawarł minimalne standardy, jakim ma odpowiadać uzasadnienie wyroku w sytuacji, gdy wniosek o sporządzenie pisemnych motywów wyroku dotyczy m.in. tylko rozstrzygnięcia o karze i o innych konsekwencjach prawnych czynu. Wprowadzono wymóg, aby m.in. w takim przypadku uzasadnienie wyroku oprócz wskazanych przez wnioskodawcę rozstrzygnięć zawierało zawsze wyjaśnienie podstawy prawnej. Sąd I instancji nie miał zatem obowiązku przedstawiania w pisemnym uzasadnieniu wyroku ani ustaleń faktycznych, ani też oceny dowodów (art. 424 § 1 pkt 1 kpk). Ustawowa możliwość ograniczenia zakresu pisemnego uzasadnienia, w sytuacji gdy wniosek o uzasadnienie dotyczy m.in. tylko rozstrzygnięcia o karze i o innych konsekwencjach prawnych czynu, powiązana jest z niewzruszalnym domniemaniem prawnym dotyczącym zakresu zaskarżenia. Zaskarżenie wyroku tylko w zakresie kary i o innych konsekwencjach prawnych czynu, jak to ma miejsce w poddanej kontroli sprawie, powoduje, że prawomocne staje się orzeczenie co do winy (tzw. prawomocność częściowa). Stąd, w przypadku nie kwestionowania przez odwołującego się winy sprawcy (zarówno w znaczeniu procesowym jak i w znaczeniu materialnoprawnym), ustawodawca uznał, kierując się względami racjonalnymi i dążąc do usprawnienia pracy sądów, iż nie zachodzi konieczność sporządzania w tym zakresie pisemnego uzasadnienia, czyli zbędnym jest przedstawianie ustaleń faktycznych i oceny dowodów.

Zgodnie z dyrektywami postępowania zawartymi w wymienionych przepisach, skonstruowany w przedmiotowej sprawie wniosek pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, implikował zatem jedynie konieczność sporządzenia uzasadnienia w zakresie dotyczącym podstawy prawnej wydanego wyroku (art. 424 § 1 pkt 2 kpk) oraz co do rozstrzygnięć związanych z wymiarem kary i innych środków reakcji karnej oraz środków kompensacyjnych (art. 424 § 2 kpk), z której to powinności sąd orzekający należycie się wywiązał, nota bene nawet w szerszym zakresie, niżli wymagały od tego powyższe normy.

Reasumując, mając powyższe rozważania na uwadze, należy stwierdzić, że wbrew wyrażonym przez autora skargi zastrzeżeniom, zaniechanie przeprowadzenia przez sąd meriti w pisemnym uzasadnieniu analizy i oceny dowodu z zeznań D. S. (1), złożonych przez tegoż świadka w postępowaniu przygotowawczym, nie stanowiło obrazy art. 424 § 1 pkt 1 kpk, a w konsekwencji także i art. 410 kpk. Zgodnie bowiem z treścią tegoż ostatniego przepisu, podstawę wyroku stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy sądowej, a zatem sąd zobligowany jest do uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności. Wbrew lansowanej przez skarżącego tezie, sąd I instancji zgodnie z treścią art. 410 kpk przyjął za podstawę wyroku całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie, w tym okoliczności wynikające z zeznań D. S. (1) (k. 29v) złożonych przez świadka w postępowaniu przygotowawczym, ujawniając ten dowód w przewidzianym ustawą trybie, tj. na podstawie art. 392 § 1 kpk w zw. z art. 394 § 2 kpk (uznając, że bezpośrednio przeprowadzenie tego dowodu nie jest niezbędne i wobec braku sprzeciwu obecnych stron). Powyższego obowiązku sądu wynikającego z treści art. 410 kpk, nie należy jednocześnie utożsamiać z koniecznością wskazywania w każdym pisemnym uzasadnieniu swego stanowiska, jakie fakty sąd uznał za ustalone, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Jak już wyżej zaakcentowano, przepisy kodeksu postępowania karnego (art. 423 § 1a kpk i art. 424 § 3 kpk), w przypadku złożenia wniosku o uzasadnienie w

zakresie kary i o innych konsekwencjach prawnych czynu, uprawniają sąd orzekający do zaniechania przedstawiania w pisemnym uzasadnieniu wyroku zarówno ustaleń faktycznych, jak i oceny dowodów (art. 424 § 1 pkt 1 kpk) i ograniczenie jego zakresu do wyjaśnienia podstawy prawnej orzeczenia i wskazanych rozstrzygnięć. Taka właśnie sytuacja procesowa zaistniała w poddanej kontroli sprawie.

Sąd odwoławczy nie stwierdził także wyeksponowanego w apelacji, mającego związek z zarzucanym naruszeniem przepisów art. 424 § 1 pkt 1 kpk i art. 410 kpk, uchybienia artykułowi 167 kpk.

Autor apelacji upatruje naruszenia powyższej normy w zaniechaniu przeprowadzenia z urzędu dowodu z bezpośrednich zeznań D. S. (1). Obowiązujące w niniejszym postępowaniu przepisy procesowe, poddany analizie materiał, sposób procedowania przez sąd meriti, a utrwalony w protokołach rozprawy - uprawnia do jednoznacznego wniosku, iż nie doszło do naruszenia powyżej normy postępowania. W tym miejscu należy poczynić uwagę tej treści, że odkodowanie normy zawartej w art. 2 § 2 kpk wymaga uwzględnienia art. 167 § 1 kpk w brzmieniu obowiązującym od dnia 15 kwietnia 2016r. (w niniejszej sprawie akt oskarżenia został wniesiony do sądu w maju 2016r., a zatem na podstawie art. 21, 24 i art. 25 ust 1 a contrario ustawy z dnia 11 marca 2016r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, stosuje się przepisy kpk w brzmieniu obowiązującym po nowelizacji, tj. po 15 2016r.). Wskazany przepis po noweli z 11 marca 2016r. stanowi, że dowody przeprowadza się na wniosek stron lub z urzędu. W poddanym kontroli procesie obowiązuje zatem w szerokim zakresie dawny model rozprawy głównej przed sądem i instancji (tzw. model inkwizycyjny), a zwłaszcza postępowania dowodowego prowadzonego w jej toku, w tym art. 167 kpk; zbliżony do obowiązującego jeszcze przed nowelizacją z 27 września 2013r., a wiążący się z odstąpieniem od maksymalizacji zasady kontradyktoryjności postępowania. Przyjęcie rozwiązania, którego wyrazem jest cytowany przepis oznacza, że z jednej strony postępowanie dowodowe cechuje się kontradyktoryjnością, czego wyrazem jest przeprowadzanie dowodów na wniosek stron, z drugiej zaś strony sąd nie jest sprowadzony do roli biernego obserwatora poczynań stron procesowych, lecz - przeciwnie - zobowiązany jest do przeprowadzania z urzędu dowodów w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. W tym miejscu należy zaakcentować, że również pod rządami KPK sprzed nowelizacji z dnia 27 września 2013r. (nowy art. 167 kpk ma identyczne brzmienie jak przed ową nowelizacją) wskazywano zgodnie na znaczenie zaangażowania stron w postępowaniu dowodowym przed sądem, jednoznacznie przyjmując, że działanie sądu z urzędu powinno być zredukowane do przypadków wyjątkowych, gdy bierność stron groziłaby oparciem rozstrzygnięcia na nieprawdziwych ustaleniach faktycznych. W orzecznictwie podkreślano, że sąd jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodu w takiej tylko sytuacji i wyłącznie, gdy jest to niezbędne dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Zebrany w sprawie materiał dowodowy musi więc być niepełny, nasuwać wątpliwości co do stanu faktycznego, a dopuszczany z urzędu dowód musi być przydatny dla rozstrzygnięcia istotnych wątpliwości (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28.11.2013r., II AKa 235/13, KZS 2014, Nr 2, poz., 37). Zgodnie z powszechnie przyjętym stanowiskiem w doktrynie, pojęcie prawdy w określeniu „prawdziwe ustalenia faktyczne” należy rozumieć jako zgodność ustaleń z określoną i obowiązującą procedurą. Ustalenia są zatem prawdziwe gdy zostały udowodnione w sposób przewidziany prawem procesowym. Dokonanie ustaleń faktycznych zgodnie z zasadami postępowania dowodowego sprawia, że nie w każdym przypadku uzyskany w taki sposób rezultat będzie tożsamy z klasycznie rozumianym ustaleniem prawdziwym, definiowanym jako zgodność sądu z rzeczywistością. Zacytowany przepis nie nakłada na organy postępowania karnego, a zwłaszcza na sąd obowiązku dokonania takich tylko ustaleń faktycznych, które są zgodne z rzeczywistością, gdyż wymaganie to jest niemożliwe do spełnienia, z uwagi na faktyczne i prawne ograniczenia ustalenia prawdy w każdym wypadku. Zasada prawdy materialnej nakłada na wymienione organy obowiązek dążenia do dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych, a zatem ustaleń odpowiadających rzeczywistości stanowi rzeczy, ale w zakresie, w jakim jest to faktycznie i prawnie możliwe (por. KPK Komentarz pod red J. Skorupki, Wydawnictwo C.H.Beck). Reasumując, przeprowadzenie określonego dowodu powinno być zatem determinowane koniecznością wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności.

Odnosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, należy ponownie stwierdzić, że sąd zobligowany był do dochodzenia do prawdy obiektywnej także w sytuacji, gdy strony nie wniosowały o przeprowadzenie określonego dowodów, jednakże obowiązek ten powstawałby dopiero, gdy dokonując oceny dowodów, uznały że materiał

dowodowy jest niepełny i nasuwa wątpliwości co do stanu faktycznego sprawy i nadto gdyby było to możliwe z uwagi na faktyczne i prawne ograniczenia.

Takowa konieczność przeprowadzenia dowodu z bezpośrednich zeznań świadka D. S. (1) jednakże w poddanej kontroli sprawie nie zaistniała. Znamienne jest przede wszystkim to, że oskarżyciel publiczny w akcie oskarżenia złożył wniosek o wezwanie na rozprawę w charakterze świadka D. S. (1) i przeprowadzenie dowodu z jego zeznań, jednakże już w trakcie przewodu sądowego nie podtrzymał tak sformułowanego wniosku, uznając że bezpośrednio przeprowadzenie tego dowodu nie jest niezbędne, a wystarczające będzie ujawnienie przez sąd meriti w trybie art. 392 § 1 kpk w zw. z art. 394 § 2 kpk dowodu z zeznań tegoż świadka złożonych w postępowaniu przygotowawczym, co prokurator wyraził nie składając sprzeciwu. Co nader istotne, obecny na rozprawie pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego nie wyartykułował sprzeciwu wobec decyzji sądu o ujawnieniu bez odczytywania zeznań D. S. (1) złożonych w dochodzeniu (k. 29v) w trybie 392 § 1 kpk w zw. z art. 394 § 2 kpk, na co wprost wskazuje brak tej treści zapisu w protokole. Wypada jednocześnie podkreślić, że w przepisie art. 392 § 1 kpk mowa jest o sprzeciwie obecnej strony, a więc uczestniczącej w rozprawie, gdy podejmowana jest decyzja w tym przedmiocie. Sprzeciw zaś musi być wyrażony wyraźnie, albowiem milczenie oznacza brak sprzeciwu, co umożliwi zastosowanie tego przepisu (por. D. Świecki, Komentarz do art. 392 kpk).

Wobec braku sprzeciwu obecnych na rozprawie stron, sąd orzekający na podstawie art. 392 § 1 kpk w zw. z art. 394 § 2 kpk wydał do protokołu rozprawy postanowienie o uznaniu za ujawnione w całości bez odczytywania zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym przez świadka D. S. (1) (k. 29v), uznając, że bezpośrednio przeprowadzenie tego dowodu nie jest niezbędne (protokół rozprawy k. 86).

W tym miejscu godzi się jeszcze zasygnalizować, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem wyrażonym w orzecznictwie i doktrynie, w sytuacji gdy sąd, wobec braku sprzeciwu stron, na podstawie art. 392 § 1 kpk postanowił uznać za ujawnione bez odczytania złożone w postępowaniu przygotowawczym zeznania świadka zawnioskowanego przez stronę, nie jest zobowiązany do wydania postanowienia w oparciu o przepis art. 170 § 3 kpk, nie podejmuje bowiem decyzji o oddaleniu wniosku dowodowego (por. postanowienie SN z dnia 25.5.2010r., III KK 422/09).

Reasumując, zdecydowanie należy zaoponować sformułowanej przez skarżącego tezie, iż doszło do obrazy zasady wyrażonej w art. 167 § 1 kpk, albowiem sąd przeprowadził dowód z zeznań D. S. (2) złożonych w postępowaniu przygotowawczym, tyle że wobec braku sprzeciwu stron, ujawnił je w trybie art. 392 § 1 kpk w zw. z art. 394 § 2 kpk.

Po rozprawieniu się z podniesionym zarzutem obrazy art. 167 kpk, wypada przypomnieć, że sąd odwoławczy na rozprawie w dniu 30 września 2016r., na podstawie art. 427 § 3 kpk a contrario w zw. z art. 170 § 1 pkt 1 kpk w brzmieniu obowiązującym po nowelizacji, tj. po 15.04.2016r. oddalił wniosek dowodowy zawarty w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego albowiem przeprowadzenie dowodu z bezpośrednich zeznań D. S. (1) było niedopuszczalne z mocy ustawy (z uwagi na obowiązywanie prekluzji dowodowej). W części motywacyjnej tegoż orzeczenia, wyjaśniono, iż wskazany dowód był znany odwołującemu przed wydaniem wyroku w I instancji, a tym samym nie istniała przeszkoda faktyczna, a ponadto nie zachodziła przeszkoda prawna do jego powołania, co oznacza, że mógł je powołać. Zaznaczono także, że złożenie w warunkach artykułu 427 § 3 kpk wniosku dowodowego nakłada na odwołującego się obowiązek wykazania, że nowego faktu lub dowodu nie mógł on powołać przed Sądem I instancji. Chodzi tu o uprawdopodobnienie tej okoliczności w drodze tzw. dowodów swobodnych. Ciężar uprawdopodobnienia obciąża wnioskodawcę. Konsekwencją niewykazania okoliczności, o której mowa w art. 427 § 3 kpk jest niedopuszczalność przeprowadzenia dowodu. obrońca oskarżonego całkowicie zaniechał wykazania, że nowego faktu lub dowodu nie można było powołać przed Sądem I instancji. W konsekwencji wniosek dowodowy podlegał oddaleniu w trybie art. 170 § 1 pkt 1 kpk w zw. z art. 427 § 3 kpk a contrario w brzmieniu obowiązującym po 15 kwietnia 2016r. Sąd odwoławczy dodatkowo zaznaczył, że dowód z zeznań świadka D. S. (1) złożonych w postępowaniu przygotowawczym został przeprowadzony i ujawniony w trybie art. 392 § 1 kpk w zw. z art. 394 § 2 kpk wobec braku sprzeciwu m.in. pełnomocnika oskarżyciela publicznego.

Jako całkowicie chybiony potraktować należy również kolejny zarzut, zawarty w apelacji, a dotyczący naruszenia dyrektywy art. 7 k.p.k. W powyższej kwestii wypada przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Tymczasem pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, nie wykazał w skardze apelacyjnej, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany, a zatem także i zarzut obrazy art. 7 k.p.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować uznaniem iż pokrzywdzony nie wykazywał agresji i nie sprowokował swoim negatywnym zachowaniem oskarżonego i w rezultacie zmianą zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie M. S. (1) kary grzywny. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody, w tym wyjaśnienia oskarżonego i zeznania pokrzywdzonego (m.in. w zakresie, który z nich zainicjował konfrontację najpierw słowną, a następnie przemocową i jakie przejawiał zachowanie) pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w cytowanym przepisie.

Na zakończenie rozważań dotyczących zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należy podkreślić, że apelujący jednocześnie nie uprawdopodobnił wpływu podniesionych uchybień na treść zaskarżonego orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obrazy przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez stronę, nie wystarczy zatem, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. Na skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem a treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Sąd zawarte w apelacji zarzuty m.in. natury procesowej pozbawione przekonującej argumentacji i przytoczenia okoliczności świadczących o możliwości wpływu wskazanych uchybień na treść wyroku, nie mogą być uwzględnione.

Co się zaś tyczy podniesionego w apelacji, zarzutu opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk, to Sąd Okręgowy podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (vide wyrok SN z dnia 20.02.1975r, II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58). Temu jednak zadaniu skarżący nie sprostał.

Bardzo szeroka, przejrzysta i należyście umotywowana argumentacja Sądu Rejonowego zawarta w pisemnych motywach wyroku, a dotycząca kwestii sposobu zachowania zarówno pokrzywdzonego jak i oskarżonego oraz ustalenia osoby, która swoim negatywnym zachowaniem zainicjowała konfrontację, początkowo słowną pomiędzy uczestnikami, a następnie fizyczną ze strony oskarżonego, czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie, skoro Sąd Okręgowy w całości ją podzielił. Nie zachodzi zatem potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich dowodów i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meriti do wyprowadzenia wniosków w powyższym zakresie, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji. W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (por. sprawa A. C. przeciwko Holandii, (...) Nr 1-2/2004).

Niemniej godzi się zauważyć, że to skarżący zebrany w sprawie obszerny materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj selektywny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionej apelacji.

Analizując przeprowadzone w przedmiotowej sprawie dowody stwierdzić należy wprost, że występujące pomiędzy nimi sprzeczności i różnice, które akcentuje apelujący, tylko pozornie stwarzają wątpliwości, co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia. W wyniku swobodnej oceny dowodów, utrzymanej w granicach racjonalności Sąd I instancji enumeratywnie wskazał te, które z nich zasługują na wiarygodność (i w jakiej ich części), a z tych z kolei dowodów absolutnie nie wynikają żadne rzeczywiste i istotne wątpliwości, co do przebiegu zdarzenia, w tym co do sposobu zachowania obu jego uczestników.

Trzeba również dodać, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic co do wartości poszczególnych dowodów, tak więc Sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych, odpowiadających prawdzie, ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadków lub wyjaśnienia oskarżonego co do niektórych przedstawionych przez nich okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności – pod warunkiem, że stanowisko Sądu w kwestii oceny zeznań bądź wyjaśnień zostanie należycie uzasadnione (o ile sąd zobligowany był do sporządzenia pisemnego uzasadnienia w całości). Ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także zostać wyprowadzone z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktycznie wystąpiły.

W tym miejscu przypomnieć należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i to w toku całej rozprawy głównej. Sąd pierwszej instancji, dokonując swobodnej oceny dowodów musi przedstawić tok swego rozumowania, który doprowadził go do dokonanego wyboru (o ile sąd miał obowiązek sporządzenia uzasadnienia w pełnym zakresie). Analiza tego właśnie toku rozumowania jest przedmiotem kontroli instancyjnej, bowiem sąd odwoławczy nie styka się z dowodami bezpośrednio, lecz swą działalność ogranicza do weryfikacji i racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w skardze apelacyjnej i wyłącznie w zakresie nią wyznaczonym. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazywać braki w zakresie logicznego rozumowania sądu orzekającego. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do twierdzeń, że zdarzenia miały inny przebieg, to nie może być uwzględniona przez Sąd odwoławczy. Innymi słowy, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

W niniejszej sprawie, m.in. ustalenia w zakresie sposobu zachowania uzewnętrznionego zarówno przez oskarżonego jak i pokrzywdzonego na wszystkich etapach zdarzenia oraz odnośnie tego, który z uczestników zajścia zainicjował swoim niewłaściwym postępowaniem konfrontację, zostały wykazane w oparciu o całokształt spójnego materiału dowodowego, zarówno dowodów osobowych, jak i w postaci dokumentów, które prawidłowo zweryfikowane poprzez pryzmat logicznego myślenia i doświadczenia życiowego tworzą przekonujący obraz zdarzeń, które legły u podstaw zarzutu.

Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu meriti, że ujawnione i poddane wszechstronnej analizie dowody, dostarczyły niewątpliwie podstaw do uznania, że „prowodorem całej sytuacji był pokrzywdzony, który niekulturalnym zachowaniem zainicjował konfrontację z oskarżonym”, kierowany irytacją wywołaną wolnym stylem jazdy M. S. (1), a następnie także na dalszych etapach zajścia wykrzykiwał wulgarne komentarze, gestykulował, używał wielokrotnie



klaksonu, podczas jazdy gwałtownie hamował swoim pojazdem (zachowania te podjął także oskarżony). Sąd I instancji ukształtował swe przekonanie m.in. w powyższym zakresie, respektując określone w art. 7 kpk reguły, na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenionych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Ustosunkowując się do konkretnych argumentów, wyeksponowanych w apelacji, zdecydowanie należy zaoponować wynikającej z niej tezie, że sąd meriti nietrafnie odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie zeznania A. I. w części, w której negował aby przejawiał on w trakcie zajścia negatywne zachowania, a przypisał walor wiarygodności w tym zakresie oskarżonemu, które - w ocenie apelującego - tego przymiotu nie posiadają i stanowią jedynie próbę zminimalizowania swojej winy i przerzucenia odpowiedzialności na pokrzywdzonego.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny całokształtu, złożonych na poszczególnych etapach postępowania, zeznań m.in. A. I. oraz wyjaśnień M. S. (1) zasadnie uznając je za wiarygodne w określonym zakresie, a pozbawiając je tego waloru w pozostałej części, a tym samym prawidłowo ustalił stan faktyczny świadczący także o niewłaściwym i wyzywającym zachowaniu pokrzywdzonego, który nadto sam zainicjował zajście. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Rejonowy, dokonując wyboru określonej wersji zdarzenia zaprezentowanej z jednej strony przez A. I., a z drugiej strony przez oskarżonego, decyzje tę poprzedził wnikliwą i skrupulatną analizą całokształtu powyższych dowodów w powiązaniu z osobowym jak i nieosobowym materiałem zgromadzonym w aktach sprawy, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku (pomimo, że nie był zobligowany do sporządzenia uzasadnienia w tej części). Analizę tę przeprowadził w sposób wolny od uproszczeń i z zachowaniem obiektywizmu. Godzi się zaznaczyć, że Sąd I instancji trafnie przyjął za podstawę istotnych ustaleń w sprawie wyjaśnienia oskarżonego m.in. w tych ich fragmentach, które obrazują sposób zachowania pokrzywdzonego, którą to wersję zdarzenia starał się podważyć w swej apelacji skarżący i nie wziął pod uwagę zeznań oskarżyciela posiłkowego.

Jak kompleksowo i przekonująco argumentował sąd meriti, za uznaniem wyjaśnień oskarżonego m.in. w części dotyczącej sposobu zachowania pokrzywdzonego, jako pełnowartościowego materiału przemawiały, przy jednoczesnym braku naocznych świadków zdarzenia i monitoringu obejmującego miejsce zajścia, następujące okoliczności i fakty i dowody. Po pierwsze, trafnie Sąd I instancji uznał za odpowiadające prawdzie relacje oskarżonego w tym zakresie dlatego, że są one co do istoty spójne, logiczne, konsekwentne i zarazem pozostają w zgodzie z chronologią kolejnych etapów zdarzenia i ich związkiem przyczynowo – skutkowym. Po wtóre, za odrzuceniem z podstawy istotnych ustaleń w sprawie zeznań pokrzywdzonego negującego podejmowanie nagannych zachowań, uprawniały sąd meriti zarówno ich treść jak i dokonane spostrzeżenia podczas przesłuchania tegoż świadka. Jak przekonująco argumentował sąd, przedstawiony przez A. I. styl jazdy oskarżonego jeszcze na ulicy (...), poddany przez w/w pogłębionej krytyce oraz jego ironiczne i lekceważące uwagi i insynuacje co do przyczyn kierowania przez oskarżonego autem z niewielką prędkością - oddają towarzyszące pokrzywdzonemu wówczas emocje i ich skalę, a także świadczą o jego pejoratywnym nastawieniu wobec drugiego uczestnika ruchu drogowego, a zarazem dyskwalifikują jego twierdzenia, iż będąc zmuszony kontynuować jazdę za nadal zbyt poruszającym się samochodem oskarżonego, zachował spokój, gdy ten ze zwłoką (jego zdaniem) zareagował na zamianę świateł na ulicy (...).

Prawidłowości poczynionych przez sąd orzekający ustaleń w powyższym zakresie, wbrew intencji apelującego, nie podważają zeznania D. S. (1) (ujawnione przez sąd orzekający w trybie art. 392 § 1 kpk w zw. z art. 394 § 2 kpk). Po pierwsze, D. S. (1) nie był naocznym świadkiem zdarzenia, a jego przebieg znał wyłącznie z relacji pokrzywdzonego, który przedstawił mu ją w rozmowie telefonicznej, odbytej na początku marca 2016r. (czyn popełniony 12 lutego 2016r). Po drugie, z zeznań D. S. (1) wynika, że pokrzywdzony, odtwarzając mu przebieg zajścia, przedstawiał się w roli ofiary zaatakowanej bez powodu, ale co znamienne, sam pokrzywdzony z kolei w swoich zeznaniach podał, że udał się do lekarza, pozyskał obdukcję i złożył zawiadomienie na policji, zaznaczając że postąpił w ten sposób za poradą i na polecenie pracownika firmy ubezpieczeniowej. Ten fragment zeznań A. I., skarżący całkowicie pominął, co jawi się zrozumiałym zabiegiem, albowiem przytoczone przez w/w powyższe okoliczności przeczą lansowanej w apelacji tezie, iż pokrzywdzony doznał krzywdy w natężeniu wymagającym ukarania sprawy i zadośćuczynienia finansowego za cierpienia fizyczne i psychiczne. Po trzecie, co istotne A. I. rozmawiał z D. S. (1) o zdarzeniu, już po zawiadomieniu organów ścigania o przestępstwie i złożeniu zeznań określonej treści, a zatem oczywistym jest, iż zrelacjonował mu

przebieg zajścia w sposób tożsamy z tym zaprezentowanym w toku wcześniej zainicjowanego postępowania karnego. Po czwarte, nie sposób też przyjąć, że w rozmowie z powinowatym przyznałby, oczekując zrozumienia, że sam zachował się nagannie i własną agresją sprowokował oskarżonego. Po piąte, wbrew temu co starał się wykazać autor skargi, zdana D. S. (1) przez pokrzywdzonego relacja nie oddawała jego dramatycznych przeżyć i „doznania swoistego rodzaju uszczerbku”, na co wprost wskazuje sposób jej odbioru przez w/w świadka, który w swych zeznaniach podał, że „ja wtedy do tego nie przywiązywałem uwagi”, „ja jak z nim rozmawiałem przez telefon śmiałem się z niego...”. Po szóste, treść zeznań D. S. (1) wskazuje, że źródłem nawiązania kontaktu telefonicznego przez pokrzywdzonego, nie była wewnętrzna potrzeba podzielenia się ze szwagrem poczuciem doznanej krzywdy, ale możliwość pomocy w ustaleniu sprawy, który według jego ustaleń mógł pochodzić z tej samej miejscowości co świadek.

Reasumując, w świetle wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności, lansowaną przez pokrzywdzonego w toku postępowania przed Sądem I instancji (powieloną następnie w apelacji) wersję, sprowadzającą się do twierdzenia, że nie był agresywny, na skrzyżowaniu na ulicy (...) po zmianie świateł tylko raz użył klaksonu i w trakcie jazdy nie hamował celowo w sposób nagły – trafnie Sąd Rejonowy wykluczył, a swoje stanowisko w sposób wnikliwy i pełny umotywował w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wywody skarżącego zmierzające do wykazania wadliwej, jego zdaniem, oceny zarówno zeznań A. I. jak i oskarżonego w powyższej części - są więc bezprzedmiotowe i w istocie stanowią jedynie polemikę ze słusznymi ustaleniami Sądu I instancji.

Inne dowody zgromadzone w sprawie, poddane równie szczegółowej analizie przez sąd meriti, nie miały decydującego znaczenia dla podnoszonych w apelacji kwestii.

Konkludując należy stwierdzić, że skarżący nie wykazał żadnych konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich miał, jego zdaniem, dopuścić się Sąd Rejonowy, a podniesione przez niego zarzuty zmierzające do podważenia prawidłowości poczynionych przez sąd założeń w zakresie negatywnego sposobu zachowania także i pokrzywdzonego, sprowadzają się wyłącznie do polemiki z trafnymi ustaleniami sądu meriti, wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia.

W konsekwencji, wobec niezasadności powyższych zarzutów, nie powiodła się zarazem, podjęta przez autora skargi, próba wykazania wadliwości dokonanej przez sąd oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, a tym samym nietrafności przyjęcia, iż zostały zrealizowane przesłanki zastosowania instytucji odstąpienia od wymiaru kary i poprzestania na orzeczeniu środka kompensacyjnego w postaci zobowiązania oskarżonego do naprawienia szkody w części (art. 46 § 1 kk).

Sąd I instancji poświęcił stosowną część pisemnych motywów wyroku przybliżeniu stronom znamion podmiotowych i przedmiotowych czynu przypisanego oskarżonemu oraz dokonał zarówno pogłębionej oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, jak i wykładni zastosowanych przepisów ustawy karnej, w tym art. 157 § 2 kk i art. 59 kk. Wykazał jednoznacznie, że oskarżony swoim zachowaniem polegającym na uderzeniu pokrzywdzonego zaciśniętą pięścią w nos spowodował uszkodzenie jego ciała, skutkujące rozstrojem zdrowia na czas nie przekraczający 7 dni - wyczerpał znamiona występku z art. 157 § 2 kk.

Sąd Rejonowy jednocześnie – wbrew temu co utrzymuje pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego - przywołał konkretne i trafne okoliczności ujawnione w sprawie, które uprawniały go do poczynienia ustalenia, że stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego nie jest znaczny i w rezultacie zostały spełnione wszystkie przesłanki, jakie zgodnie z treścią przepisu art. 59 kk, są wymagane, aby możliwe było zastosowanie tej instytucji.

Po pierwsze, przypisane oskarżonemu przestępstwo zagrożone jest grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Po wtóre, społeczna szkodliwość przedmiotowego czynu nie jest znaczna. Według przyjętego przez Kodeks karny założenia, sędzia oceniając czyn sprawcy nie może poprzestać na stwierdzeniu, że czyn ten realizuje wszystkie znamiona typu czynu zabronionego i przejść od razu do ustalania winy, ale musi także zbadać, czy czyn ten nie zawiera atypowo niskiej społecznej ujemności, czy nie jest społecznie szkodliwy w stopniu nieznacznym lub znikomym.

Ustalenie stopnia społecznej szkodliwości czynu konieczne jest w każdym przypadku badania odpowiedzialności karnej. Wyższy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu przesądza o karygodności czynu zabronionego i stanowi warunek przypisania sprawcy przestępstwa (art. 1 § 2 kk). Brak znacznego stopnia społecznej szkodliwości czynu stanowi warunek umorzenia postępowania na zasadzie art. 17 § 1 pkt. 3 kpk, zastosowania warunkowego umorzenia postępowania (art. 66 § 1 kk) albo odstąpienia od wymierzenia kary w warunkach określonych w art. 59 kk. Stopień społecznej szkodliwości czynu sąd winien uwzględniać przy wymiarze kary (art. 53 § 1 kk). W związku z występującymi trudnościami określenia jednoznacznych wyznaczników stopnia społecznej szkodliwości czynu ustawodawca wprowadził do kodeksu karnego katalog okoliczności, które sąd winien brać pod uwagę przy jego miarkowaniu. Zgodnie z art. 115 § 2 kk okolicznościami tymi są: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkód, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, postać zamiaru, motywacja sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Należy zwrócić szczególną uwagę, że wszystkie z wymienionych w cytowanym przepisie okoliczności związane są z czynem, z jego stroną przedmiotową i podmiotową (postać zamiaru, motywacja, okoliczności czynu). Nie wpływają natomiast na stopień społecznej szkodliwości czynu okoliczności dotyczące sprawcy, charakteryzujące jego dotychczasowy tryb życia, warunki osobiste, właściwości, karalność, opinie o sprawcy. Okoliczności te nie mogą w szczególności decydować o tym, czy czyn realizujący znamiona typu czynu zabronionego jest przestępstwem, czy nie. Ustalenie tego może nastąpić wyłącznie na podstawie oceny samego czynu, a nie na podstawie oceny jego sprawcy poprzez pryzmat jego wcześniejszych zachowań. Wyłącznie cechy indywidualne czynu, konkretyzujące wymienione w przywołanym przepisie okoliczności decydują o stopniu społecznej szkodliwości czynu i tylko przy atypowym wystąpieniu okoliczności zmniejszających społeczną szkodliwość mogą spowodować, że osiągnie ona stopień znikomy lub nieznaczny wyłączający karygodność czynu. O znikomym lub nieznacznym stopniu społecznej szkodliwości czynu może decydować, np. łączne wystąpienie mniejszej wartości zaatakowanego dobra, mała szkoda wyrządzona dobru prawnemu, możliwość naprawienia szkody, sposób zachowania się sprawcy nie zasługujący na szczególne potępienie, sytuacja motywacyjna utrudniająca sprawcy podjęcie właściwej decyzji. Reasumując, istota instytucji odstąpienia od wymiaru kary polega na tym, by w sprawach drobniejszej natury nie doprowadzać do ukarania za popełniony czyn, stosując odpowiednie obciążenia. Instytucja ta stanowi w polityce karnej formę reagowania na przestępstwo. Nie następuje wprawdzie wymierzenie kary, ale są odpowiednie obciążenia, które sprawca przyjmuje. Stanowi uznanie nie tylko faktu popełnienia czynu, ale również winy sprawcy. Odnosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy skonstatować, że sąd meriti zasadnie przyjął, iż całokształt cech indywidualizujących przypisany oskarżonemu M. S. (1) czyn powoduje, że jego ujemna wartość jest, z punktu widzenia założonego przez ustawodawcę stopnia społecznej szkodliwości, nietypowa w ujęciu art. 59 kk. Jak wynika z treści uzasadnienia wyroku, za podstawę ustalenia nieznacznego stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, posłużyły sądowi meriti przede wszystkim wartościujące tenże stopień kryteria, o którym mowa w art. 115 § 2 kk. Sąd Rejonowy prawidłowo zaakcentował m.in. rodzaj i charakter naruszonego dobra, niewielki rozmiar wyrządzonej pokrzywdzonemu szkody (doznał on płytkiej rany nosa, tzw. ścięcia naskórka na powierzchni 1,5 cm wskutek przesunięcia po grzbiecie nosa oprawki okularów), sposób i okoliczności popełnienia czynu, postać zamiaru jak i motywację sprawcy oraz postawę pokrzywdzonego prezentowaną w trakcie całego zdarzenia. Wbrew wyrażonym przez apelującego zastrzeżeniom, w świetle wszystkich okoliczności towarzyszących zdarzeniu, sąd meriti trafnie uznał, że czyn M. S. (1), który w przypisany mu wyrokiem przestępny sposób zareagował na niewłaściwe i agresywne zachowanie A. I. (pokrzywdzony nieracjonalną i całkowicie nieadekwatną do zastanej sytuacji, - jego zdaniem oskarżony zbyt wolno jechał samochodem - reakcją doprowadził do konfrontacji) - cechuje się zmniejszonym stopniem społecznej szkodliwości. Przybliżenie przez sąd meriti tych aspektów przedmiotowego zdarzenia – stanowi w istocie przedstawienie okoliczności czynu, co z kolei jest jednym z kryteriów w rozumieniu art. 115 § 2 kk, które sąd winien brać pod uwagę przy miarkowaniu stopnia społecznej szkodliwości czynu. Sąd Rejonowy wręcz zobowiązany był ustalić okoliczności towarzyszące zdarzeniu, albowiem dla dokonania pełnej i prawidłowej oceny stopnia społecznej szkodliwości, niezbędne jest także uwzględnienie motywacji sprawcy. Inaczej bowiem należy ocenić zachowanie sprawcy, który działał bez żadnego powodu (np. sprawca uderza przypadkowo spotkaną osobę rozładowując swoją agresję), aniżeli kogoś kto podejmował tego rodzaju bezprawne działania w wyniku wyzywającego zachowania ofiary). Reasumując należy stwierdzić, że Sąd I instancji powołując się na powyższe aspekty sprawy, tym samym uwzględnił niezbędne kwantyfikatory stopnia społecznej szkodliwości czynu, tj. m.in. okoliczności popełnienia

czynu, rozmiar ujemnych następstw, postawę pokrzywdzonego oraz motywację sprawcy i nadał im stosowną wagę, respektując tym samym dyrektywę postępowania zawartą w art. 115 § 2 kk. W konsekwencji, sąd odwoławczy nie zgodził się z argumentami przytoczonymi przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego dla poparcia stanowiska, że przypisany oskarżonemu czyn cechuje znaczny stopień społecznej szkodliwości.

Po trzecie, sąd meriti jednocześnie orzekł środek kompensacyjny w postaci obowiązku naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 400 zł, który zarazem wzmoże wychowawcze oddziaływanie na sprawcę. W tym miejscu należy zaakcentować, że przewidziane w art. 59 § 1 kk odstępianie od wymierzenia kary jest związane z obligatoryjnym orzeczeniem środka karnego, przypadku lub środka kompensacyjnego. Ustawa nakłada zatem na sąd obowiązek orzeczenia jednego lub więcej środków, przy czym ich wybór pozostawia sądowi z tym jednak zastrzeżeniem aby „cele kary zostały w ten sposób spełnione”. W aktualnym brzmieniu art. 59 kk ustawodawca stwierdza, że przez orzeczenie środka kompensacyjnego cel kary zostanie spełniony. Zatem nie jest to jednoznaczne z tym, że środki kompensacyjne mają realizować cele kary, tj. zastępować ją, co jest niemożliwie w świetle znowelizowanego art. 56 kk, którym wyłączono stosowanie zasad i dyrektyw sądowego wymiaru kary do środków kompensacyjnych. Obecnie należy przyjąć, że przez wymierzenie wyłącznie środka kompensacyjnego w sytuacjach określonych w art. 59 kk ustawodawca dopuszcza pewne uproszczenie, polegające na tym, że można uznać cele kary za spełnione przez orzeczenie środków kompensacyjnych. Powyższe nie oznacza, że środki kompensacyjne realizują w tym przypadku cele kary. Ustawodawca zgadza się, aby w wyjątkowym przypadku, jakim jest art. 59 kk, przyjąć, iż sama kompensacja szkód i krzywd wyrządzonych przestępstwem wystarczy do osiągnięcia celów zapobiegawczych i wychowawczych względem skazanego, a także będzie wystarczająca do kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Orzeczenie środka stanowi zatem ekwiwalent kary wymierzonej sprawcy. Z uwagi na charakter przypisanego M. S. (1) czynu, towarzyszące jego popełnieniu okoliczności, postawę pokrzywdzonego w trakcie zdarzenia oraz z uwagi na złożony przez A. I. w trybie art. 46 kk wnioszek, podzielić należy stanowisko sądu meriti, iż sama kompensacja szkody wyrządzonej przestępstwem wystarczy do osiągnięcia celów zapobiegawczych i wychowawczych względem skazanego, a także będzie wystarczająca do kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Rozstrzygnięcie to nie tylko uwzględnia interes pokrzywdzonego poprzez zrekompensowanie mu w znacznej części poniesionej szkody majątkowej (strata majątkowa w wyniku uszkodzenia okularów), ale pozwoli także na uświadomienie oskarżonemu przestępności jego zachowania. W przekonaniu sądu odwoławczego ten konkretny środek kompensacyjny spełni wobec M. S. (3) wychowawcze cele, zabezpieczy przed ponownym popełnieniem przestępstwa przez oskarżonego oraz skłoni go do ścisłego przestrzegania przepisów prawa, w szczególności zaniechania reagowania agresją nawet na niewłaściwe zachowanie innej osoby.

Reasumując, w tej sytuacji nie tylko odstępianie przez Sąd Rejonowy od wymierzenia oskarżonemu M. S. (4) kary, ale także rodzaj zastosowanego obligatoryjnego środka – jawią się jako rozstrzygnięcia w pełni uprawnione. Tym samym nie wystąpiły także podstawy do dokonania korekty zaskarżonego wyroku zgodnie z żądaniem sformułowanym w petitum apelacji.

Na zakończenie rozważań w powyższym przedmiocie, należy jeszcze odnieść się do zawartego w apelacji argumentu, mającego - w intencji skarżącego - dyskwalifikować dokonaną przez sąd ocenę stopnia społecznej szkodliwości jako nieznacznego, a odwołującego się do decyzji prokuratora o objęciu ściganiem sprawcy czynu prywatnoskargowego. Stanowisko to nie wytrzymuje krytyki wobec faktu, że oskarżyciel publiczny po zapoznaniu się z pisemnym uzasadnieniem zaskarżonego wyroku, uznał go za w pełni trafny i słuszny, nie wywodząc apelacji, a dodatkowo na rozprawie odwoławczej, prokurator sesyjny postulował o nieuwzględnienie skargi pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i utrzymanie zakwestionowanego orzeczenia w mocy. Odnośnie zaś akcentowanych w środku odwoławczym aspektów dotyczących czasu i miejsca zdarzenia (publicznie, w godzinach porannych, oraz wywołanego zagrożenia w ruchu drogowym (w czasie natężonego ruchu drogowego), to okoliczności nie miały znaczenia dla pokrzywdzonego, który jako pierwszy przejawiał agresję (wielokrotnie używał klaksonu, wykrzykiwał wulgarne komentarze gestykulował), a następnie w trakcie jazdy ulicą (...) wyprzedzał samochód oskarżonego i gwałtownie hamował.

Sąd odwoławczy nie stwierdził także zarzucanego wyrokowi uchybienia obrazu prawa materialnego – art. 46 § 1 kk poprzez jego niezastosowanie, pomimo obligatoryjnego charakteru tegoż środka kompensacyjnego wobec zgłoszenia przez oskarżyciela posiłkowego żądania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 3.000 zł.

Sąd I instancji w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wyjaśnił nie tylko materialnoprawne podstawy wydania obligatoryjnego rozstrzygnięcia o obowiązku naprawienia szkody poprzez zobowiązanie oskarżonego do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego kwoty 400 zł. (prawidłowości tegoż rozstrzygnięcia nie kwestionował autor apelacji), ale także w sposób należyty wykazał z kolei brak umocowania w przepisach prawa cywilnego, do których odsyła art. 46 § 1 kk, uwzględnienia wniosku oskarżyciela posiłkowego o zasądzenie kwoty 3000 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Wbrew wywodom apelującego, sąd I instancji miał pełną świadomość dopuszczalności jednoczesnego orzeczenia obowiązku naprawienia szkody majątkowej i wynagrodzenia za szkodę niemajątkową na podstawie art. 46 § 1 kk, czemu dał wyraz w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, przytaczając na potwierdzenie powyższego poglądu stosowane orzecznictwo (postanowienie SN z dnia 9.7.2013r., II KK 161/13). Słusznie jednocześnie jednak zauważył, że artykuł 46 § 1 kk nakazuje stosować przepisy prawa cywilnego, co oznacza, iż sąd jest obowiązany stosować wprost przepisy materialnego prawa cywilnego podczas szacowania szkody czy też krzywdy. Treść m.in. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyznaczają zatem reguły prawa cywilnego. W konsekwencji, orzeczenie zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną przestępstwem jest możliwe jedynie wtedy, gdy prawo cywilne dopuszcza zadośćuczynienie za daną krzywdę (postanowienie SN z dnia 28.4.2008r., I KZP 6/08, OSNKW 200, Nr 6, poz. 42; T. Grzegorzczak, Zobowiązanie sprawcy przestępstwa do naprawienia szkody lub uiszczenia nawiązki w trybie art. 46 kk, PS 2009, nr 1, str. 48 i nast.; R.A. Stefański, Komentarz do art. 46 kk). Zadośćuczynienie można dochodzić tylko wtedy, gdy ustawa tak stanowi. Ma to miejsce w przypadku naruszenia dóbr osobistych w wyniku czynu niedozwolonego (art. 24 kc, art. 445 kc, art. 446 § 4 kc, art. 448 kc). Zadośćuczynienie to forma rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej. Podstawą jego żądania jest krzywda niemajątkowa w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami psychicznymi i fizycznymi, wynikająca z naruszenia wskazanych w art. 445 kc dóbr osobistych. Do cierpień fizycznych zalicza się przede wszystkim ból i podobne do niego dolegliwości, zaś cierpieniem psychicznym będą ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci, np. zeszpecenia, konieczności zmiany sposobu życia czy nawet wyłączenie z normalnego życia (por. wyrok SN z dnia 3.2.2000r. I CKN 969/98).

Zgodnie z art. 445 § 1kc w zw. z art. 444 kc zadośćuczynienie pieniężne może być przyznane poszkodowanemu m.in. w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Zadośćuczynienie ograniczone jest do przypadków wyraźnie w ustawie przewidzianych, co oznacza, że jego przyznanie możliwe jest tylko wyjątkowo, natomiast regułą jest, że naprawieniu podlega tylko szkoda majątkowa. Zadośćuczynienie ma charakter uznaniowy. Jego przyznanie nie jest więc obligatoryjne w każdej sytuacji, gdy zaistnieje krzywda, lecz zależy od uznania i oceny sądu konkretnych okoliczności sprawy (wyrok SN z dnia 27.8.1969r., I PR 224/69, OSNCP 1970, nr 6, poz. 111; C. C. (w) Kodeks..., str. 794). Odmowa przyznania zadośćuczynienia musi być obiektywnie uzasadniona i nie może być dowolna. Sąd może odmówić zasądzenia zadośćuczynienia, przede wszystkim z powodu znikomości doznanej krzywdy (por. M. Safjan (w) Kodeks ...s. 1433; M. Nesterowicz (w) Kodeks ...s. 430). Dlatego orzecznictwo stoi na stanowisku, że „nieznaczny i krótkotrwały” rozstrój zdrowia nie stanowi dostatecznej podstawy żądania zadośćuczynienia (por. wyrok SN z dnia 24.2.1970., I CR 438/69). Poszkodowany nie może więc domagać się zadośćuczynienia, jeżeli doznane cierpienia fizyczne i krzywda są nieznaczne (por. wyrok SN z dnia 26.6.1969r., I CR 165/69, niepubl.). W przypadkach gdy uraz był nieznaczny i nie wywoływał ujemnych skutków lub zakłóceń w dziedzinie przeżyć poszkodowanego lub w jego życiu i pracy – odmowa przyznania wynagrodzenia nie będzie sprzeczna z art. 445 § 1 kc (por. wyrok SN z dnia 5.5.1967r., I PR 118/67).

W przypadku zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową (tzw. krzywdę) wynikającą z naruszenia zdrowia (art. 445 § 1i 2 kc w zw. z art. 444 § 1kc) wskazuje się na konieczność uwzględnienia czasu trwania cierpień, ich intensywności, rodzaju odniesionych obrażeń, wpływu na dalsze życie poszkodowanego, nieodwracalności skutków, poczucia bezradności, braku możliwości korzystania z określonych rozrywek, wykonywania określonej pracy, konsekwencji w życiu osobistym i społecznym (m.in. wyroki SN: z dnia 29.9.2014r., II CK 531/03 i z dnia 17.9.2010r., II CSK 94/10).

Oceniając zasadność roszczeń w konkretnym przypadku, należy stosować kryteria obiektywne, co powinno prowadzić do odmowy przyznania zadośćuczynienia, gdy odczucia, reakcje poszkodowanego nie są typowe.

W orzecznictwie i doktrynie podkreśla się też, że nie jest wystarczające stwierdzenie przez sąd, że przesłanką zadośćuczynienia jest ból i cierpienie będące następstwem urazu ciała, lecz konieczne jest wskazanie konkretnych okoliczności charakteryzujących związaną z tym krzywdą (wyrok. SN z dnia 22.6. (...), III CK 392/04).

Mając powyższe rozważania na uwadze, należy w całości zaaprobować wyprowadzony przez sąd meriti wniosek, oparty na prawidłowo dokonanej wykładni powyższych przepisów, że A. I. w wyniku przestępnego zachowania oskarżonego doznał tylko nieznacznego i krótkotrwałego rozstroju zdrowia, a ponadto ani on ani jego pełnomocnik nie wykazali żadnych konkretnych okoliczności, świadczących o tym, że doznany uraz wywołał cierpienia w stopniu uzasadniających przyznanie zadośćuczynienia. Jak słusznie zauważył sąd orzekający, powołując się na sporządzoną w sprawie opinię biegłego lekarza, odniesiona przez pokrzywdzonego rana była płytka i niewielkich rozmiarów (o powierzchni 1,5 cm x 1 cm); powstała na grzbietowej części nosa wskutek przesunięcia po niej poprzeczki oprawki okularów i tzw. „ścięcia” naskórka; charakteryzowała się umiarkowanym obrzękiem i tkliwością palpacyjną, a drożność przewodów nosowych była zachowana. Jako w pełni uprawnione jawią także zawarte w pisemnym uzasadnieniu uwagi sądu, iż oskarżyciel posiłkowy nie przedstawił żadnych okoliczności i dowodów, które wspierałyby, opisane przez niego w czasie drugiej wizyty lekarskiej w dniu 12 lutego 2016r. o godzinie 19.14, dolegliwości bólowe, nudności, wymioty i utrata przytomności. Do twierdzeń pokrzywdzonego w powyższym zakresie należało, jak przekonująco argumentował sąd meriti, podejść z dużą ostrożnością wobec faktu, że pomimo wskazywanych dolegliwości (m.in. wymioty i utrata przytomności) zarówno do lekarza jak i następnie do komendy policji pojechał on samochodem, kierując osobiście.

W zaistniałej sytuacji procesowej i dowodowej oraz w świetle wykładni mających zastosowanie materialnych przepisów prawa cywilnego, przy prawidłowo skonstruowanym stanie faktycznym sprawy - końcowy wniosek sformułowany przez sąd I instancji, iż pomimo, że cios pięścią w nos powoduje dyskomfort związany z bolesnością i obrzękiem miejsca urazu, to jednak zarówno jego niewielki rozmiar, mała dolegliwość i krótkotrwałość (co najwyżej kilkudniowe następstwa), nie uzasadniają zasądzenia zadośćuczynienia - jawi się jako w pełni słuszny i trafny.

Do negatywnej weryfikacji powyższego stanowiska sądu orzekającego, absolutnie nie może doprowadzić podnoszona w skardze apelacyjnej okoliczność, że „pokrzywdzony przez określony czas obawiał się używania sygnałów dźwiękowych wobec pojazdów nie przestrzegających przepisów ruchu drogowego, w obawie przed mogącym się pojawić powtórny podobnym zdarzeniem...”. Czasowe powstrzymanie się przez pokrzywdzonego od używania sygnałów dźwiękowych (nawet jeśli taka sytuacja miała miejsce), choćby już w świetle przewidzianych przepisami ruchu drogowego istotnych ograniczeń w ich stosowaniu – nie przekonują do stwierdzenia skarżącego, iż miało to „wpływ na negatywne przeżycia psychiczne osoby poszkodowanej”. Ponadto, jak dowiodło niniejsze postępowanie, pokrzywdzony zdecydowanie nadużywał tegoż uprawnienia.

Podobnie, kierując się tylko doświadczeniem życiowym, nie sposób przyjąć, iż nie było możliwe założenie okularów z uwagi na dyskomfort spowodowany urazem nosa, stwierdzonym u pokrzywdzonego, biorąc pod uwagę ich ciężar i konstrukcję, czy też ewentualność izolacji rany od opatrunków. N. od powyższego, okoliczność tego rodzaju i tak nie uzasadniałaby przyznania zadośćuczynienia.

Na zakończenie, należy jeszcze wskazać, że na wystąpienie po stronie oskarżyciela posiłkowego cierpienia psychicznych i fizycznych na poziomie uzasadniającym przyznanie zadośćuczynienia, wbrew intencji skarżącego, nie wskazywały zeznania D. S. (1). Tej kwestii, sąd odwoławczy poświęcił uwagę we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia, przy okazji rozprawiania się z zarzutami obrazy przepisów postępowania i błędu w ustaleniach faktycznych, a poczynione tam uwagi zachowują aktualność. Odnosząc się z kolei do argumentu autora apelacji, iż D. S. (1) „widział jeszcze obrażenia na twarzy pokrzywdzonego”, należy zaznaczyć, a co uszło uwadze pełnomocnika, że świadek ten zeznał o zaobserwowanym u pokrzywdzonego „zacerwienieniu na lewej stronie policzka”, a przecież ani z zeznań

samego A. I., ani z dokumentacji lekarskiej, ani opinii biegłego lekarza sądowego nie wynika, aby pokrzywdzony w wyniku zachowania oskarżonego doznał takiego urazu na policzku.

Z tych wszystkich powodów, Sąd Okręgowy także nie stwierdził w zaskarżonym wyroku zarzucanego mu przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego uchybienia mającego polegać na obrazie prawa materialnego – art. 46 § 1kk.

Reasumując, nie tylko odstąpienie przez Sąd Rejonowy od wymierzenia oskarżonemu M. S. (1) kary, ale także rodzaj zastosowanego obligatoryjnego środka kompensacyjnego – jawią się jako rozstrzygnięcia w pełni uprawnione. Tym samym nie wystąpiły jakiegokolwiek podstawy do dokonania korekty zaskarżonego wyroku zgodnie z żądaniem sformułowanym w petitum apelacji.

Mając powyższe na uwadze sąd odwoławczy na mocy art. 437 § 1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok jako w pełni słuszny i trafny.

Sąd Okręgowy na mocy art. 636 § 1 i art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych, zasądził od oskarżyciela posiłkowego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 60 zł.